

Potencjał konstruktywizmu w studiach nad Unią Europejską¹

Studia europejskie² cechuje pewna niesamodzielność. Czerpią one z zewnątrz koncepcje teoretyczne i podejścia metodologiczne, zarazem jednak mają potencjał ich kreatywnej syntezy, również w wymiarze interdyscyplinarnym. Podobnie w ocenie niektórych, ze względu na niewypracowanie jak dotąd przez społeczność konstruktywistów wspólnych standardów prowadzenia dociekań, niedojrzały jest konstruktywizm. Ten wewnętrznie zróżnicowany paradygmat³ i mieszczące się w nim teorie konkretne (*substantive theories*)⁴ mają jednak w studiach europejskich ogromny potencjał. „Niedojrzały” konstruktywizm i „niesamodzielne” studia europejskie wykraczają poza poszczególne dyscypliny nauk społecznych, zwłaszcza zaś pozwalają utworzyć pomost między subdyscyplinami nauk o polityce, wskazując według niektórych na fałszywość dychotomicznego ujmowania podziału *international relations – comparative politics*⁵.

¹ Niniejszy artykuł stanowi skróconą i zrewidowaną wersję pierwszego rozdziału rozprawy doktorskiej *Podjęcie decyzji w Radzie Unii Europejskiej z perspektywy konstruktywistycznej* napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Konstantego Adama Wojtaszczyka.

² Studia europejskie uznawane są w niniejszym artykule za część nauk politycznych *sensu largo*. Studia nad Unią Europejską rozumiane są zaś jako ich pewien wycinek, szczególnie ważny i interesujący. Większość zawartych tu uwag można jednak uogólnić do studiów europejskich rozumianych szeroko.

³ Używane tu pojęcie „paradygmat” ma źródła w pracy Thomasa Kuhna, która jednak dotyczyła głównie nauk przyrodniczych, przez co pojęcie to w przypadku nauk społecznych bywa stosowane bardzo swobodnie. Na potrzeby tego artykułu wystarczy stwierdzić, że paradygmat w naukach społecznych to przede wszystkim pewnego rodzaju sposób (naukowego) widzenia świata oraz wzorzec prowadzenia badań, czyli postawa o charakterze metateoretycznym. Odpowiadając na pytania z zakresu ontologii, epistemologii i metodologii, paradygmat tworzy grunt dla konkretnych teorii w danej dziedzinie. Por.: T. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, tłum. H. Ostromecka, Aletheia, Warszawa 2011.

⁴ „Teorie konkretne” dotyczą pewnej dziedziny, określonego systemu społecznego, w tym jego struktury i aktywnych w niej podmiotów oraz relacji między nimi, *vide*: A. Wendt, *Społeczna teoria stosunków międzynarodowych*, tłum. W. Derczyński, WN PWN, Warszawa 2008, s. 15.

⁵ J.T. Checkel, *Constructivist approaches to European integration*, „Arena Working Papers”, 2006, nr 6, s. 2, 30; T. Christiansen, K.E. Jørgensen, A. Wiener, *Introduction*,

W niniejszym artykule starano się pokazać w jaki sposób konstruktywizm ujawnia swój potencjał interdyscyplinarny w studiach nad Unią Europejską (UE). W tym celu wyróżniono dwa znaczenia pojęcia „konstruktywizm”, a tym samym dwa wymiary interdyscyplinarności. Konstruktywizm można bowiem lokować zarówno na poziomie metateoretycznym, wśród stanowisk filozofii nauk społecznych lub paradygmatów, jak i wskazywać na podejścia konstruktywistyczne, takie jak na przykład instytucjonalizm socjologiczny.

W pierwszej części tekstu przedstawiono najważniejsze wyróżniki konstruktywizmu w ujęciu metateoretycznym. Uwzględniając charakterystyczne ludzkie cechy świata społecznego, konstruktywizm może stanowić wspólny język dla badaczy z różnych dyscyplin nauk społecznych i humanistycznych. Pokazano, w jaki sposób wzbogaca on studia nad UE. Druga część artykułu dotyczy konstruktywizmu jako teorii konkretnej, zwłaszcza w ramach instytucjonalizmu socjologicznego. Zarówno źródła tego podejścia, jak i problematyka, na którą zwraca on uwagę, sprawiają, że prowadzone z jego wykorzystaniem badania są otwarte zarówno na czerpanie z dorobku innych dyscyplin, jak i wykorzystywanie ich metodologii. Szczególnie ważne jest również przełamywanie podziałów wewnątrz nauk politycznych *sensu largo*, między reprezentantami stosunków międzynarodowych a badaczami systemów politycznych.

Konstruktywizm jako paradygmat nauk społecznych

Żaden badacz nie może uciec od pytań epistemologicznych, ontologicznych i metodologicznych stanowiących przedmiot filozofii nauk społecznych, „teorii społecznej”, czy też pytań „wyższego rzędu” (*second-order questions*), jak określa je Alexander Wendt (odróżniając od pytań pierwszego rzędu dotyczących bezpośrednio kwestii empirycznych). Bywają one jednak niejednokrotnie pomijane, co każe przypuszczać, że są uznawane albo za niepotrzebne „bujanie w obłokach”, albo za kwestie niewymagające deklaracji wprost, dające się rozwiązać „zdroworozsądkowo”. W obu przypadkach pomijający je badacze w istocie przyjmują pewne stanowiska, odpowiadając na te pytania nie wprost. Ryzykują jednak, że w poszczególnych fragmentach swoich dociekań te odpowiedzi będą się płynnie, oportunistycznie zmieniać⁶.

Niektórzy sądzą, że roztrząsanie problemów metateoretycznych jest przeszkodą dla dialogu między badaczami i należałoby się skupić na czysto

w: T. Christiansen, K.E. Jørgensen, A. Wiener (red.), *The Social Construction of Europe*, London 2001, s. 4; B. Rosamond, *Theories of European Integration*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2000, s. 196.

⁶ A. Wendt, op. cit., s. 14.

empirycznej konkurencji w dostarczaniu wyjaśnień procesów społecznych. Można jednak uznać przeciwnie, że to właśnie jasne i klarowne wypowiedzenie własnego stanowiska dotyczącego ontologii i epistemologii jest podstawą rzetelnego porównywania rezultatów dociekań. Spieranie się o metateorię jest być może jałowe, jednak zagadnienia podnoszone w ramach tych debat są intrygujące i ważne⁷.

Kiedy o ontologii wypowiadają się badacze zorientowani empirycznie, dotyczy ona istnienia przedmiotu ich dociekań. W przypadku nauk społecznych będzie to „rzeczywistość społeczna”. Poziom refleksji ontologicznej nauk społecznych sytuuje się przy tym gdzieś pomiędzy rozważaniami filozoficznymi a potocznym rozumieniem słowa „rzeczywistość”⁸.

Dla rzeczywistości społecznej podstawowe znaczenie ma człowiek: to, jaki jest on sam, oraz to, jaki charakter mają relacje międzyludzkie. Można tu przywołać wezwanie Petera L. Bergera i Thomasa Luckmanna, by traktować „człowieka jako człowieka”, czyniąc nauki społeczne w tym sensie humanistycznymi. Tak sformułowane „kryterium humanistyczne” przyjmuje zdecydowana większość konstruktywistów, odrzucających te ujęcia ludzi i ich działań, które odbierają im sprawstwo przyczynowe.

Należy zwrócić uwagę na dwa zasadnicze punkty sporne w dziedzinie ontologii. Pierwszy z nich odnosi się do istnienia lub nieistnienia jakiejś uniwersalnej, esencjalnej natury ludzkiej. Drugi dotyczy podstawowych czynników determinujących ludzkie zachowanie – materialnych bądź ideacyjnych (lub społecznych). Obie te kwestie są silnie akcentowane w ramach konstruktywizmu, zazwyczaj negatywnie odnoszącym się do pierwszego zagadnienia oraz przyjmującym stanowisko idealistyczne w drugim⁹.

⁷ J. Jupille, J.A. Caporaso, J.T. Checkel, *Integrating Institutions: Rationalism, Constructivism, and the Study of the European Union*, „Comparative Political Studies”, 2003, nr 1–2, s. 16; por.: R. Rorty, *Relatywizm: Odnajdywanie i tworzenie*, w: *Habermas, Rorty, Kołakowski: stan filozofii współczesnej*, tłum. J. Niżnik, IFiS PAN, Warszawa 1996, s. 55; B. Russell, *Dzieje zachodniej filozofii i jej związki z rzeczywistością polityczno-społeczną od czasów najdawniejszych do dziś*, tłum. T. Baszniak, A. Lipszyc, M. Szczubiałka, Aletheia, Warszawa 2012, s. 9–11.

⁸ To samo można powiedzieć w stosunku do epistemologii i pojęcia „wiedzy”, por.: P.L. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości: traktat z socjologii wiedzy*, tłum. J. Niżnik, WN PWN, Warszawa 2010, s. 6.

⁹ Na przykład Alexander Wendt przyjmuje stanowisko „minimalnego” esencjalizmu w stosunku do państw w systemie międzynarodowym, *vide*: A. Wendt, *op. cit.*, s. 13, 47, 188. Por.: R. Jackson, G. Sørensen, *Introduction to International Relations. Theories and Approaches*, Oxford University Press, Oxford 2013, s. 211–215; D. Marsh, P. Furlong, *Skóra, a nie sweter: ontologia i epistemologia w politologii*, w: D. Marsh, G. Stoker (red.), *Teorie i metody w naukach politycznych*, tłum. J. Tegnerowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 18.

Język ma dla wielu konstruktywistów niebagatelne znaczenie ontologiczne, wpływając na to, jak istnieją jednostki w relacjach politycznych, co oznaczać musi sięganie do dorobku nauk skupionych na analizie języka i jego społecznej roli. Przykładowo, argumentem za uznaniem państw za aktorów społecznych na scenie polityki światowej jest obserwacja, że używa się wobec nich słów takich, jak „potrzeba”, „interes”, „odpowiedzialność” i tym podobnych. Podmioty zbiorowe konstruują w ten sposób siebie nawzajem jako uczestników relacji społecznej, przydając sobie cech typowych dla pojedynczych ludzi¹⁰.

Stanowiska epistemologiczne wpływają na to, jakie działania poznawcze uznajemy za właściwie czy wartościowe, determinują status nauki i rezultatów pracy naukowej oraz rolę badacza. Interesującą perspektywę konstruktywizmu jako orientacji metodologicznej ukazuje polski socjolog wiedzy, Andrzej Zybortowicz. Podkreśla on, że stawiane przez naukowców hipotezy nie należą do innego porządku niż dane i sposoby ich zbierania, służące weryfikacji tych pierwszych. Zarówno jedne, jak i drugie są wytworami kultury wyrażanymi językowo. Wiedza empiryczna ma więc charakter konwencjonalny. Richard Rorty w podobnym duchu uznaje za cel nauki nie poszukiwanie wiedzy o „rzeczach samych w sobie”, lecz dostarczanie użytecznych opisów, pomagających ludziom „radzić sobie z rzeczywistością”¹¹.

Wśród badaczy społecznych trudno dziś znaleźć zdeklarowanych pozytywistów¹², trzymających się twardo jego czystego ujęcia¹³. Jednak również powyższe, głęboko antypozytywistyczne stanowisko rzadko jest przyjęte z pełną konsekwencją. Perspektywy bliskie pozytywizmowi utrzymują, że nauka zapewnia środki obiektywnie prawdziwego poznania. Badacze znajdujący się bliżej bieguna post- czy wręcz antypozytywistycznego postrzegają jako iluzję zarówno przekonanie o możliwości zdobycia wiedzy obiektywnej, jak i perspektywę pozyskania przez nauki społeczne potencjału predykcyjnego, to znaczy możliwości przewidywania z dużą dozą prawdopodobieństwa wartości zmiennych niezależnych na podstawie danych wartości

¹⁰ A. Wendt, op. cit., s. 19.

¹¹ Zob.: A. Zybortowicz, *Konstruktywizm jako orientacja metodologiczna w badaniach społecznych*, „Kultura i Historia”, 2001, nr 1, s. 118–134; R. Rorty, *Relatywizm...*, s. 62–63; por.: R. Rorty, *Przygodność, ironia i solidarność*, tłum. W.J. Popowski, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2009, s. 22.

¹² Pewne elementy stanowiska pozytywistycznego zostaną przedstawione niżej. Więcej na ten temat, por.: D. Marsh, P. Furlong, op. cit., s. 22–26.

¹³ Thomas Risse pyta wręcz, czy ktokolwiek jest jeszcze pozytywistą, parafrazując tytuł znanego artykułu Jeffrey’ego Legro i Andrew Moravcsika. Por.: T. Risse, *Social Constructivism and European Integration*, w: A. Wiener, T. Diez (red.), *European Integration Theory*, Oxford 2009, s. 145.

zmiennych zależnych. Uznają oni, że prawda w naukach społecznych zawsze pozostaje zrelatywizowana. Wszelkie obserwacje, a zwłaszcza bardzo częste w naukach społecznych próby badania tego, co wprost nieobserwowalne, są „obarczone teorią” (*theory-laden*)¹⁴.

Nauki społeczne nie mogą zatrzymać się na stwierdzeniu zewnętrznych aspektów określonego zachowania, lecz muszą je zinterpretować, starając się poznać jego motyw, cele i stojące za nim postawy, przekonania, normy, etc. W tej optyce nie chodzi więc o wyjaśnianie świata, tak jak czynią to nauki przyrodnicze, poprzez formułowanie powszechnie obowiązujących opisów rzeczywistości weryfikowanych na podstawie ich mocy predykcyjnej. Najważniejsze jest to, co ludzkie w procesach społecznych¹⁵.

Konstruktywiści nie zajmują w kwestiach epistemologicznych tak spójnego stanowiska jak w dziedzinie ontologii, co jest głównym zaczynem dialogu (i sporów) wewnątrz tego paradygmatu. Zarazem jednak oznacza to otwartość jego różnych nurtów na współpracę z odmiennymi dyscyplinami. Konstruktywistom „konwencjonalnym” łatwiej będzie na przykład współpracować z ekonomistami i socjologami stosującymi metody ilościowe, podczas gdy ci bliżsi antypozytywizmowi ciążąć będą ku analizom językoznawczym, krytycznym nurtom antropologii czy szkołom filozoficznym wywodzącym się od takich autorów jak Foucault czy Derrida.

Metateoretyczne wyróżniki konstruktywizmu wykraczają poza zarysowane powyżej problemy ontologiczne i epistemologiczne¹⁶. Konstruktywiści krytykują instrumentalne ujęcie racjonalności¹⁷ dominujące w ramach teorii racjonalnego wyboru. Stanowi ono ich zdaniem nieuprawniony skrót, mający prowadzić ku ideałowi nauk społecznych ukształtowanym na wzór nauk przyrodniczych, dysponujących potencjałem predykcyjnym w stosunku do zachowań i procesów społecznych. Ujęcie to jest według nich niczym nieuprawdopodobnionym uproszczeniem, wzięciem tego, co kulturowo,

¹⁴ A. Wendt, s. 14, 30, 44–45; B. Rosamond, op. cit., s. 193–194; C. Hay, *Theory, Stylized Heuristic or Self-fulfilling Prophecy? The Status of Rational Choice Theory in Public Administration*, „Public Administration”, 2004, nr 1, s. 50; A. Zybortowicz, op. cit.; B. Rosamond, op. cit., s. 194.

¹⁵ R. Jackson, G. Sørensen, op. cit., s. 211; A. Skolimowska, *Konstruktywizm w studiach europejskich*, Oficyna Wydawnicza ŁośGraf, Warszawa 2013, s. 35–37.

¹⁶ Por.: J. Jupille, *Knowing Europe: Metatheory and Methodology in European Union Studies*, w: M. Cini, A.K. Bourne (red.), *Advances in European Union Studies*, Palgrave Advances Basingstoke 2005, s. 210–212.

¹⁷ Często używane w tym kontekście pojęcie „racjonalizm” może mieć różne znaczenia, niekoniecznie związane z teorią racjonalnego wyboru. W tym artykule będzie ono używane jednak w sposób zawężający jego zakres do konkurencyjnego względem konstruktywizmu paradygmatu racjonalistyczno-materialistycznego.

historycznie czy politycznie przygodne – egoistycznej maksymalizacji własnych bezpośrednich i krótkoterminowych zysków – za uniwersalną, ahistoryczną konieczność, wręcz element ludzkiej natury. Wielu teoretyków racjonalizmu uznaje, że w istocie są to założenia mijające się z obserwowaną rzeczywistością, dzięki którym jednak możliwe jest budowanie modeli mających wyjaśniający i predykcyjny potencjał. Nie znajduje to jednak zdaniem krytyków racjonalizmu wystarczającego empirycznego potwierdzenia¹⁸.

Można wątpić, czy racjonalizm w naukach społecznych spełnia wspomniane wyżej „kryterium humanistyczne”, czyli uznawanie człowieka za człowieka, jednostkę obdarzoną wolną wolą i innymi przymiotami odróżniającymi sprawy ludzkie i społeczne od tych dotyczących świata badanego przez nauki przyrodnicze. Konstrukttywizm owe ludzkie i społeczne aspekty w przedmiotach dociekań naukowych wydobywa i podkreśla.

Fundament konstrukttywizmu stanowi przekonanie, że świat społeczny, w tym instytucje i procesy polityczne, nie jest czymś istniejącym poza ludzką świadomością. Istotne znaczenie mają tu korzenie tego paradygmatu. Związane są one w pierwszym rzędzie z socjologią wiedzy w ujęciu Petera L. Bergera i Thomasa Luckmanna. Według tych autorów „socjologia wiedzy zajmuje się analizą społecznego tworzenia rzeczywistości”, czyli procesów, które sprawiają, że „dla przeciętnego człowieka rzeczywistość staje się czymś trwałym”. Ujęcie Bergera i Luckmanna kładzie nacisk na instytucje i język, stanowiący najbardziej rozbudowany system znaków pozwalających ludziom na obiektywizowanie (uzewnętrznianie w czytelnej dla innych postaci) swych subiektywnych intencji. Uwzględniła ono również ważne dla wielu późniejszych konstruktystów związki między wiedzą a władzą¹⁹.

Społeczna konstrukcja rzeczywistości implikuje uznanie, że świat nie jest czymś danym i pozaludzkim, w szczególności nie można odkryć obiektywnych praw rządzących światem społecznym, gdyż ich po prostu nie ma. Nie sposób sformułować „praw natury” dotyczących decyzji podejmowanych przez ludzi, funkcjonowania społeczeństwa, życia politycznego czy działalności gospodarczej. Oznacza to, że rozmaite instytucje, normy, zasady zachowania, etc. istnieją na podstawie „zgody” ludzi. Mogą one więc być przez ludzi kontestowane i zmieniane, jak również wzmacniane i utrwalane. Ponadto

¹⁸ C. Hay, *Theory...*, s. 40–41, 43; por.: J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, WN PWN, Warszawa 2008, s. 295–297.

¹⁹ Można przywoływać tu charakterystyczny cytat: „ten, kto ma grubszy kij, ma większe szanse na narzucenie swojej definicji rzeczywistości”. P.L. Berger, T. Luckmann, op. cit., s. 8, 23, 52–54, 124, 136–137, 155, 160. Badanie relacji wiedzy i władzy prowadzi również ku pojęciu dyskursu w rozumieniu Michela Foucaulta. Por.: J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, op. cit., s. 296–297.

nie będą nigdy uniwersalne i ponadczasowe, lecz raczej lokalne i historyczne. Ludzką świadomością nie powinni się więc zajmować wyłącznie psycholodzy czy socjolodzy, lecz również politolodzy, którzy zarazem muszą czerpać z osiągnięć tych pierwszych.

Konstruktywizm w wymiarze metateoretycznym stanowi tym samym wspólny język służący dialogowi interdyscyplinarnemu, zachęcając europeistów do spoglądania poza swoje politologiczne podwórko²⁰. Ten szerszy ogląd mogą oni następnie wykorzystać w badaniach empirycznych, czemu poświęcona jest dalsza część tekstu.

Konstruktywistyczne badania empiryczne nad Unią Europejską

Międzydyscyplinarny wymiar konstruktywizmu jako teorii społecznej wzbogaca młodą dyscyplinę studiów europejskich w wymiarze metateoretycznym. Konstruktywizm ujawnia jednak swój interdyscyplinarny potencjał również jako teoria konkretna.

Studia nad Unią Europejską podzielić można na dwa szerokie działy. Pierwszy z nich obejmuje zagadnienia związane z procesami integracji europejskiej, skupione wokół pytań o to jak i dlaczego UE osiągnęła obecny kształt i jakie są dalsze perspektywy dla integracji kontynentu. Drugi to studia nad politykami Unii i polityką na poziomie unijnym, zajmujące się funkcjonowaniem instytucji i całego systemu unijnego traktowanego jako pewnego rodzaju wspólnota polityczna (*polity*), czy też system polityczny *sui generis*²¹.

Konstruktywizm zaznaczył swoją obecność w obu powyższych obszarach dociekań. Jako wewnętrznie zróżnicowany nurt wpływający zwłaszcza na podejścia neoinstytucjonalne oferuje bowiem możliwość nowego spojrzenia zarówno na formowanie się zjednoczonej Europy, jak i reguły jej działania. Nowatorstwo tego oglądu UE opiera się w pierwszym rzędzie na społecznej ontologii, stanowiącej, jak to już zostało wyżej wyjaśnione, wspólny fundament wszystkich wariantów konstruktywizmu.

²⁰ T. Christiansen, K.E. Jørgensen, A. Wiener, op. cit., s. 2–3; R. Jackson, G. Sørensen, op. cit., s. 211–212; C. Hay, *Constructivist Institutionalism*, w: R.A.W. Rhodes, S.A. Binder, B.A. Rockman (red.), *The Oxford Handbook of Political Institutions*, Oxford University Press, Oxford 2006, s. 68–72.

²¹ Niektórzy badacze wyróżniają także ujęcie skupione na prawie europejskim (*EU legal studies*), podkreślające znaczenie odrębnego systemu prawnego wytworzonego w ramach Unii Europejskiej. Por.: A. Skolimowska, op. cit., s. 72.

Proces integracji europejskiej jest, zdaniem konstruktywistów, przede wszystkim konstruowaniem nowego bytu społecznego, który jest też w pełni bytem politycznym, a wręcz systemem politycznym, choć odmiennym od państwa. Rodzi to naturalnie pytania o władzę na poziomie europejskim, jej legitymizację, o demokratyczność UE, o to jakie zasady nią rządzą i jak są w ramach tej złożonej konstrukcji unijnej podejmowane decyzje²².

Sytuując się między skrajnościami indywidualizmu i strukturalizmu, konstruktywizm pozwala zwrócić uwagę na wzajemne konstruowanie podmiotów i struktur, w których działają. Ma to szczególnie istotne znaczenie w badaniu wielopoziomowego systemu UE, gdzie zarówno struktury, jak i aktorów cechuje wysoki poziom zróżnicowania. Wzięcie pod uwagę społecznego charakteru unijnych instytucji pozwala przy tym konstruktywizmowi przenosić do badań europeistycznych doświadczenia z innych niż politologia nauk społecznych, takich jak socjologia, psychologia społeczna czy antropologia²³.

Instytucjonalizm socjologiczny, zgodnie z nazwą, czerpie z dorobku socjologii. Można tu podać przykład cytowanej wyżej książki Bergera i Luckmanna, w której znaleźć można ujęcie „roli” jako zinstytucjonalizowanego postępowania. Ludzie w codziennych interakcjach postrzegają się wzajemnie jako pewne działające typy, a nie niepowtarzalne jednostki. Ma to konsekwencje dla spojrzenia na siebie samego. Postrzeganie siebie przez pryzmat odgrywanej roli, traktowanej jako coś zewnątrznie ustalonego i niezależnego od wolnego wyboru, zwane jest tu reifikacją. Oznacza zatracenie dystansu między „ja” a odgrywaną rolą. Przyswajanie ról, uczenie się ich, odbywa się poprzez wprowadzanie do związanych z nimi warstw poznawczych i emocjonalnych (afektywnych) w ramach procesu socjalizacji: pierwotnej w dzieciństwie oraz wtórnej, wraz z wkraczaniem jednostki w nowe obszary życia społecznego. Role są zwykle zakorzenione w szerszych instytucjach społecznych, które dają jednostce gotowe sposoby postępowania jako coś, co każdy człowiek związany z daną instytucją wie. Berger i Luckmann nazywają tego rodzaju procedury „wiedzą o charakterze przepisu”²⁴.

Konstituowaniem podmiotów (zwanym również w tym kontekście agentami) przez struktury i struktur przez agentów, co jest ważnym elementem konstruktywistycznego podejścia do instytucji, poświęcona jest teoria strukturacji Anthony’ego Giddensa²⁵. „Struktury” w tym ujęciu to

²² T. Auberger, K. Iszkowski, *Democratic Theory and the European Union: Focusing on „Interest” or „Reason”?*, „Journal of European Integration”, 2007, nr 3, s. 275–279.

²³ P.J. Borkowski, *Polityczne teorie integracji międzynarodowej*, Difin, Warszawa 2007, s. 178. T. Risse, op. cit., s. 145–146.

²⁴ P.L. Berger, T. Luckmann, op. cit., s. 97, 108–109, 113, 135, 191.

²⁵ Zob.: A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, tłum. S. Amsterdamski, Zysk i S-ka, Poznań 2003.

ostatecznie nieobserwowalne zbiory zasad i zasobów, służących reprodukcji systemów społecznych lub mających wpływ na ich przeobrażenia. Mogą one być utrwalane lub zmieniane przez podmioty działające, zależnie od ich pozycji w ramach tychże struktur, jak również ich relacji z innymi agentami. Istotne jest, podobnie jak u Bergera i Luckmanna, podkreślenie znaczenia zrutynizowanego działania jako środka budowy zaufania i umacniania bezpieczeństwa ontologicznego²⁶.

Co warte podkreślenia, wpływ struktur na agentów nie odwołuje się do mechanizmów materialnych, lecz dotyczy powszechnie podzielanego (intersubiektywnego) znaczenia podejmowanych przez nich działań. To rozumienie może ulegać przemianom, co wskazuje na potencjalną siłę konstruktywizmu. Dzięki socjologicznym fundamentom konstruktywizm może lepiej poradzić sobie z problemem zmiany, pozwalając uciec od instytucjonalnego determinizmu. Wymaga to jednak odrzucenia pokusy prowadzenia uproszczonych dociekań skupionych wyłącznie na statycznie ujmowanych instytucjach, znajdujących się w stanie równowagi²⁷.

Inny nurt instytucjonalizmu, nazywany wprost konstruktywistycznym, czerpie z dorobku instytucjonalizmu historycznego i „stara się zidentyfikować i dogłębnie zbadać w jakim stopniu, w wyniku procesu normalizacji i instytucjonalnego zakorzeniania, określone idee ulegają skodyfikowaniu, służąc jako filtry poznawcze, przez które jednostki interpretują sygnały odbierane z otoczenia”²⁸. Skupia się na zmianie, okresach instytucjonalnej nierównowagi. Przywoływana przez instytucjonalizm socjologiczny logika stosowności oddawać ma złożoność wzajemnych interakcji struktur i agentów. Jednakże, jak zauważa Colin Hay, często prowadzi ostatecznie w modelowych rozważaniach do samoodtwarzającego się stanu równowagi. Instytucjonalizm konstruktywistyczny uznaje podmioty za równocześnie „strategiczne” i „zsocjalizowane”, kierujące się różnorodnymi logikami działania. Poszukując źródeł zmiany, nurt ten proponuje koncepcję paradygmatów polityki, odwołującą się do paradygmatów naukowych Thomasa Kuhna²⁹.

Zdaniem niektórych badaczy konstruktywizm jako teoria konkretna wskazuje obszary badań europeistycznych tam, gdzie inne podejścia ich nie dostrzegają³⁰. Wspólne dla wszystkich wariantów konstruktywizmu jest podkreślanie głęboko zakorzenionych, ideowo-społecznych podstaw funkcjonowania

²⁶ J. Jupille, J.A. Caporaso, J.T. Checkel, op. cit., s. 14; J. Czaputowicz, op. cit., s. 293; R. Jackson, G. Sørensen, op. cit., s. 210.

²⁷ S. Bell, *Do We Really Need a New „Constructivist Institutionalism” to Explain Institutional Change?*, „British Journal of Political Science”, 2011, nr 4, s. 885.

²⁸ C. Hay, *Theory...*, s. 57.

²⁹ Zob.: Ibidem, s. 57–60, 64–67; T. Risse, op. cit., s. 148; por.: T. Kuhn, op. cit.

³⁰ T. Christiansen, K.E. Jørgensen, A. Wiener, op. cit., s. 12.

otaczającego ludzi świata. Taka postawa zwraca wzrok badaczy ku inter-subiektywnym znaczeniom, normom i zasadom postępowania, zrutynizowanym praktykom, dyskursom i deliberacjom, znaczeniu symboli, wiedzy społecznej, etc. Typowo konstruktywistyczne obszary badawcze w studiach europejskich obejmują w związku z tym, między innymi:

- problematykę związaną z tożsamością i jej źródłami, uznając zarazem wielość i możliwość występowania sprzecznych tożsamości w ramach jednego podmiotu;
- kwestię wpływu różnego rodzaju norm i zasad na politykę unijną;
- zagadnienia dyskursywnej konstrukcji Unii Europejskiej i znaczenia języka, zarówno różnorodności językowej Europy, jak i na przykład tworzenia się „euromowy”³¹.

Wiele z tych problemów cechuje nieodłączna dyscyplinarność. Badania dotyczące europejskiej tożsamości, jej współlistnienia z tożsamościami narodowymi, regionalnymi czy klasowymi, często kierują się ku antropologii polityki. Dobrym przykładem mogą być dociekania w tym względzie reprezentujące różne dyscypliny, w tym antropologię, historię, nauki polityczne i socjologię, opublikowane w książce *European Identity* pod redakcją Jeffrey’ a T. Checkela i Petera J. Katzensteina³².

W przypadku instytucji unijnych szczególne znaczenie ma problem wielości tożsamości nabywanych i modyfikowanych, łączonych i mieszanych przez jednostki. Istotne jest, czy ewentualna tożsamość unijna/europejska może wpływać na zmianę charakteru negocjacji na szczeblu UE. Interesującym zagadnieniem jest to, na ile taka tożsamość jest internalizowana w wyniku interakcji w strukturach Unii, w tym prowadzonych dyskusji i toczonych sporów, a na ile stanowi ona nieodłączny element tożsamości narodowych bądź jest z nimi w jakiś trwały sposób powiązana³³.

Podejścia konstruktywistyczne, uznając że jednostki działają nie według jednej logiki, lecz różnych, zależnie od rozmaitych kontekstów, oferują również świeże spojrzenie na kluczowe dla studiów europejskich zagadnienia, takie jak europeizacja. Konstruktywiści łączą europeizację z efektami, jakie instytucjonalizacja integracji wywiera na tożsamość społeczną i interesy zaangażowanych w nią podmiotów. Wiąże się to z mocą, z którą w definicję państwowości krajów członkowskich wplecione jest ich członkostwo w Unii Europejskiej, jak również z perspektywą powstawania transnarodowej,

³¹ J.T. Checkel, *Constructivist approaches...*, op. cit., s. 8; T. Christiansen, K.E. Jørgensen, A. Wiener, op. cit., s. 3, 12; T. Risse, op. cit., s. 151–156.

³² J.T. Checkel, P.J. Katzenstein (red.), *European Identity*, Cambridge University Press, Cambridge 2009.

³³ P.J. Borkowski, op. cit., s. 181–184.

europiejskiej sfery publicznej. Oznacza to otwarcie na dialog z naukami o mediach i komunikowaniu, a wręcz nieodzowność korzystania z ich dorobku, zwłaszcza metodologicznego³⁴.

Konstruktywiści podkreślają złożoność polityki w UE, zwłaszcza znaczenie rozmaitych kontekstów, które należy uwzględnić, aby podejmować starania w celu jej zrozumienia lub wyjaśnienia. Przykładowo, nawet jeśli uznamy, że interesy są konstrukcją społeczną, nie musi to oznaczać, że politycy i media będą postrzegać Unię inaczej niż przedsięwzięcie oparte na międzyrządowych targach. Co więcej, takie przekonanie jest przez nich umacniane w społeczeństwie, które z oczywistych względów nie jest skłonne do zgłębiania meandrów życia politycznego toczącego się na co dzień w Brukseli. Wyjaśnienia procesów integracyjnych i unijnej polityki skupiające się na państwach i egoistycznie kalkulowanych „interesach narodowych” mają więc szczególną siłę przekonywania opartą na ich „zdroworozsądkowości”. Konstruktywiści mogą się im przeciwstawić, nie tylko znajdując odpowiednio silne argumenty na rzecz swych hipotez, lecz również włączając do badań elementów zapożyczonych z dyscyplin skupionych na analizie języka, dyskursu i opinii publicznej³⁵.

Teoria racjonalnego wyboru ma szczególny status w naukach ekonomicznych³⁶, co może budzić obawy co do możliwości wykorzystywania przez konstruktywistów dorobku tej dyscypliny. Trudne do pogodzenia z konstruktywizmem wydaje się założenie, że jednostki, postawione przed wyborem działania, robią to, co jak uważają przyniesie im maksymalizację użyteczności, a więc kierują się „logiką konsekwencji” na podstawie kalkulacji (egoistycznie rozumianych) kosztów i korzyści. Z tego względu materialistyczny racjonalizm i idealistyczny konstruktywizm są zwykle uznawane za paradygmaty konkurencyjne.

Mimo to konkretne teorie budowane w ramach racjonalizmu i konstruktywizmu, przynajmniej w swych mniej radykalnych wariantach, nie muszą być absolutnie sprzeczne. Swobodne ujęcie „użyteczności” mogłoby na przykład obejmować wartości inne niż te zazwyczaj utożsamiane z egoistycznymi motywacjami aktorów. Dodając stopniowo takie elementy, wyrzucane zwykle poza analizy w ramach teorii racjonalnego wyboru, jak uwzględnianie formowania preferencji w ramach badanego procesu (endogennie)

³⁴ T. Risse, op. cit., s. 146–150, 159; M.D. Aspinwall, G. Schneider, *Same Menu, Seperate Tables: The Institutional Turn in Political Science and the Study of European Integration*, „European Journal of Political Research”, 2000, nr 1, s. 9; T. Christiansen, K.E. Jørgensen, A. Wiener, op. cit., s. 1, 13–14.

³⁵ C. Hay, *Constructivist...*, op. cit., s. 64, 68–69; B. Rosamond, op. cit., s. 192.

³⁶ R. Hill, T. Myatt, *The economics anti-textbook. A critical thinker's guide to microeconomics*, Zed Books, London 2010, s. 9–10.

czy problem ograniczonych informacji dostępnych podmiotom funkcjonującym w każdym otoczeniu instytucjonalnym, uzyskujemy rodzaj kontinuum, którego biegunami są czyste typy instytucjonalizmów racjonalnego wyboru i socjologicznego. W ten sposób przynajmniej przedstawiciele konstrukttywizmu „konwencjonalnego” mogą podejmować dialog z ekonomistami i korzystać z ich dorobku³⁷.

Choć źródła konstrukttywizmu w studiach europejskich odnaleźć można w przeważającej części w nauce o stosunkach międzynarodowych, nie jest on odseparowany od wąsko rozumianej politologii, czego dobrym przykładem jest wspomniany wyżej instytucjonalizm konstruktivistyczny. Aspekty krajowe stanowią nieodłączny element dynamicznej gry struktur i agentów w wielopoziomowym, złożonym systemie politycznym Unii Europejskiej, o czym nie powinno się zapominać, skupiając się w dociekaniach wyłącznie na tym, co „unijne”³⁸.

Uwzględnianie różnorodnych kontekstów społecznych pozwala ponadto przekroczyć podział na stanowisko międzyrządowe, uznające Unię głównie za przedmiot badań nauki o stosunkach międzynarodowych i ponadnarodowych, uznające, że w procesie integracji w Europie doszło do fundamentalnej zmiany, wyodrębniającej UE ze „zwykłych” relacji międzynarodowych, co każe odwoływać się do instrumentów porównawczej analizy polityki (*comparative politics*). Konstruktwiści, uznając płynność, zmienność i społeczną konstrukcję rzeczywistości za główny przedmiot swojego zainteresowania, bez sprzeczności mogą uznać Unię za jednocześnie międzyrządową i ponadnarodową³⁹.

Konkluzje

W niniejszym artykule wskazano główne czynniki kształtujące interdyscyplinarny potencjał konstrukttywizmu, zarówno jako paradygmatu, jak i teorii konkretnej. W tym pierwszym ujęciu stanowi on przede wszystkim meta-teoretyczny język, wspólny dla wielu dyscyplin nauk społecznych, a dzięki

³⁷ Joseph Jupille, James A. Caporaso i Jeffrey T. Checkel wyróżniają cztery tryby dialogu teoretycznego w tak zarysowanych ramach: a) konkurencyjne testowanie hipotez; b) komplementarność oparta na odmiennych obszarach zastosowania; c) sekwencjonowanie czasowe; d) inkorporacja jednej teorii przez drugą. J. Jupille, J.A. Caporaso, J.T. Checkel, op. cit., s. 11–13, 19–23; C. Hay, *Constructivist...*, s. 62.

³⁸ J.T. Checkel, *Constructivist approaches...*, op. cit., s. 24; C. Hay, *Constructivist...*, s. 62.

³⁹ S. Hix, B. Høyland, *The Political System of the European Union*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2011, s. 16–18; P.J. Borkowski, op. cit., s. 178–179; T. Christiansen, K.E. Jørgensen, A. Wiener, op. cit., s. 11.

skupieniu na specyficznym ludzkim charakterze procesów i instytucji społecznych jest on również otwarty na dialog z naukami humanistycznymi. Paradygmat konstruktywistyczny dodaje młodym studiom europejskim głębi w zakresie filozofii społecznej, zwłaszcza poprzez upowszechnianie elementów krytyki postpozytywistycznej i kwestionowanie instrumentalnego ujęcia racjonalności we wcześniej stosunkowo jednorodnie racjonalistycznej i w większości pozytywistycznej społeczności europeistów.

Konstruktywizm jako określenie zbioru teorii konkretnych, na przykład w postaci instytucjonalizmu socjologicznego, kieruje uwagę europeistów na problemy, które trudno zrozumieć i wyjaśnić bez wykorzystywania dorobku dyscyplin, takich jak antropologia, socjologia czy psychologia społeczna. Konstruktywizm w tym znaczeniu sprzyja również zapożyczeniu ich metod oraz prowadzeniu wspólnych, interdyscyplinarnych projektów badawczych, czego dobrym przykładem jest wspomniane wyżej przedsięwzięcie dotyczące tożsamości europejskiej. Jako że konstruktywiści w studiach nad UE gotowi są uznać swój przedmiot badań za coś płynnie konstruowanego między państwem a organizacją międzynarodową, podejście to daje szansę na przekroczenie podziałów wewnątrz szeroko rozumianej politologii.

Otwartość konstruktywistycznego ujęcia studiów europejskich na inspiracje filozoficzne, dorobek nauk historycznych i prawnych, metodologię socjologii czy antropologii, a także dialog z naukami ekonomicznymi jest cenną wartością. Czy szeroka współpraca interdyscyplinarna nie stanowi jednak zagrożenia dla tożsamości studiów europejskich? Odpowiedzią powinno być klarowne i poprzedzone refleksją formułowanie kompleksowego podejścia badawczego na poziomie metateorii, teorii konkretnej i stosowanych metod. Pozwoli to połączyć interdyscyplinarny potencjał z samodzielną tożsamością studiów europejskich, a w konsekwencji kreatywnie przetwarzać i rozwijać zapożyczone spoza własnej dyscypliny elementy.